

Maciej Lubik

Uniwersytet Zielonogórski

NORWEGIA A BIZANCJUM W OKRESIE RZĄDÓW HARALDA SROGIEGO (1047-1066)

Harald Srogi to postać niezwykła, jego barwny życiorys niejednokrotnie stawał się inspiracją dla skaldów, sagamadrów oraz współczesnych pisarzy, czyniąc z niego bohatera takich powieści, jak: *The Last of the Vikings* (Henry Treece, 1963), *The Last Viking* (Poul Anderson, 1980), *Crusader Gold* (David Gibbins, 2006) czy *Harald and the Holy Cross* (Al Bas, 2008).

Tym, co powodowało tak duże zainteresowanie jego osobą, była niewątpliwie kariera wareskiego najemnika, podczas której Harald Srogi, jako przyszły król Norwegii, zmuszony do ucieczki z ojczyzny, przemierzył całą Europę Wschodnią, walcząc także w tak odległych mu rejonach, jak Sycylia, Apulia czy Waspurakan. Dzięki temu, już od czasów nastoletnich, miał on styczność z wieloma kulturami, które wpłynęły zapewne na kształtowanie się jego osobowości. Aż 14 lat swego życia spędził w krajach należących do kręgu kultury bizantyńskiej (Ruś Kijowska, Bizancjum), gdzie z bliska mógł obserwować tamtejszy model sprawowania władzy. Nie pozostało to bez znaczenia, gdy po długiej tułaczce powrócił w końcu do ojczyzny, by objąć rządy.

Harald Srogi urodził się około 1015 roku, był synem jarla Sigurda Sira. Mając 15 lat, dołączył do oddziałów swego przyrodniego brata, króla Olafa II Świętego, chcącego odzyskać władzę w Norwegii utraconą w 1028 roku na rzecz Kanuta Wielkiego, króla Danii i Anglii. Po przegranej bitwie pod Stiklestad, w której zginął Olaf, Harald uciekł na Ruś, gdzie znalazł zatrudnienie w armii księcia Jarosława Mądrego, walcząc prawdopodobnie przeciwko królowi polskiemu Mieszkowi II. W 1034 roku udał się do Bizancjum wraz z oddziałem 500 wojów. Jako dowódca Gwardii Wareskiej walczył na usługach cesarza w Bułgarii, w południowych Włoszech, na Sycylii oraz zwalczał Saracenów na Morzu Egejskim, za co objął stanowisko *manglabitesa*, otrzymując tytuł *spatarokandydata*.

Do ojczyzny powrócił w 1045 roku, obejmując współrządy wraz ze swym bratem stryjecznym, Magnusem Dorym. Dwa lata później został samodzielnym władcą Norwegii, próbującym przez prawie 20 lat odbić Danię z rąk Swena Estridsena¹.

Harald Srogi był nieprzejednany nie tylko w polityce zagranicznej, lecz także zwalczając niemal każdy akt buntu i niesubordynacji. Snorri Sturluson, autor *Sagi o Haraldzie Hardradzie* (głównego źródła dotyczącego dziejów Haraldza Srogiego), powołując się na skalda Thiodolfa, podaje, że aż 18 miesięcy król brutalnie zaprowadzał porządek w kraju po zwyciężeniu zbuntowanego jarla Hakona². Pacyfikacja objęła Romerike, gdzie większość gospodarzy została pozbawiona ziemi, część okaleczono, a pozostających zabito. Podobnie Harald Srogi postąpił z mieszkańcami Hedmark, na samym końcu zaś spustoszył Hadeland i Ringerike³. Cel swój osiągnął, gdyż wszyscy gospodarze całkowicie mu ulegli⁴. Tę brutalność, a nawet świętokradztwo, zaznaczył także niemiecki kronikarz Adam Bremeński w *Dziejach biskupów diecezji hamburskiej*. Napisał on, że Harald Srogi w swojej wściekłości przewyższał wszelkie szaleństwo tyranów, dopuszczał się prześladowania chrześcijan i z powodu swej chciwości i okrucieństwa był znienawidzony przez poddanych. Miał on również parać się czarami, nie bacząc na zasługi swego przyrodniego brata, Olafa II, w umacnianiu Kościoła w Norwegii. Poza tym, według Adama Bremeńskiego, Harald Srogi miał obrabować jego grób, a zgromadzony przy nim skarb rozdać swym stronnikom. Wzburzony tym postępowaniem arcybiskup wysłał więc do króla posłów z listem, w którym ganił go za nieczne czyny, w tym za bezprawne wyświęcanie biskupów, jakiego Harald Srogi miał rzekomo dopuścić się we Francji i Anglii. To tylko rozwścieczyło króla – rozkazał posłom odejść, krzycząc, że nie zna żadnego arcybiskupa i władcy w Norwegii prócz samego siebie⁵.

Według Adama Bremeńskiego, Harald Srogi był chciwy, okrutny, znienawidzony, a także samodzielnie wyświęcając biskupów, pełen lekceważenia dla dygnitarzy Kościoła. Należałoby jednak zaznaczyć, że w swojej historii Kościoła hamburskiego

¹ W. Swoboda, *Harald Srogi*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 8, red. A. Gąsiorowski, G. Labuda, A. Wędzki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 329; *Harald Hard-Ruler*, [w:] *Historical Dictionary of the Vikings*, red. K. Holman, Lanham–Maryland–Oxford 2003, s. 120-121; W. Czapliński, K. Górski, *Historia Danii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 42; L. Leciejewicz, *Normanowie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 97; S. Sturluson, *Saga of Olaf Haraldson, Heimskringla: A History of the Norse King*, VII 35, red. S. Laing, London 1844.

² *Idem*, *Saga of Harald Hardrade*, ...

³ S. Sturluson, *King Harald's Saga*, red. M. Magnusson, H. Pálsson, wyd. 2, London 2005, s. 73.

⁴ *Idem*, *King Harald's...*; *idem*, *Fagrskinna, a Catalogue of the Kings of Norway*, Leiden–Boston 2004, LVII [273].

⁵ Adam von Bremen, *Hamburgische Kirchengeschichte*, red. B. Schmeidler, Hannover 1917, s. 159-160.

Adam Bremeński korzystał z przekazów ustnych Swena Estridsena⁶, i to pewnie jest przyczyną aż tak negatywnego obrazu Haralda Srogiego. Mimo wszystko, przekazy niemiecki i skandynawski w ogólnym zarysie są zbieżne i można z nich wnioskować, że władca faktycznie był srogi i mściwy, czemu zawdzięcza swój przydomek.

Na podstawie *Dziejów biskupów diecezji hamburskiej* można też przypuszczać, że Harald Srogi zaszczepił w swoim kraju, należącym do świata zachodnio-chrześcijańskiego, bizantyński model władzy. Otóż 10 lat swego życia spędził on w Bizancjum, stał się wówczas osobą nieprzeciętnego znaczenia i mógł z bliska obserwować sposób rządzenia państwem, w jakim cesarz miał pozycję uświęconego reprezentanta Boga na Ziemi i przywódcy Kościoła. Odbicie tego modelu władzy można odnaleźć w słowach oburzenia Adama Bremeńskiego (że Harald nie zna żadnego arcybiskupa i władcy w Norwegi prócz samego siebie)⁷, który prawdopodobnie nigdy nie miał styczności z takim stylem rządzenia.

Poza tym Harald Srogi wprowadził w Norwegii system monetarny bazujący na wzorcu bizantyńskim, głównie przez ujednoczenie monety, której zawartość srebra obniżono z 90 do 20%. Zaszczepiony na grunt norweski cesarski model był unikatowy w Skandynawii i z pewnością przyczynił się do usprawnienia systemu fiskalnego w państwie Haralda. Istnieją przypuszczenia, że wyniknęło to z jego wcześniejszych kontaktów z cesarzem Michałem IV, który sam przeprowadził reformę monetarną w swoim państwie, jednak nowsze badania dowodzą, że nie zdeprecjonował on monety bardziej niż jego poprzednicy i następcy. Harald Srogi wpłynął pośrednio także na monetę duńską, która w czasie panowania Swena Estridsena (1047-1075) wzorowana była na monecie Michała IV – najprawdopodobniej dotarła ona do Danii właśnie dzięki Haraldowi, gdy ten wszedł w krótkotrwały sojusz ze Swenem Estridsenem zaraz po powrocie w rodzinne strony. To właśnie w tej monecie, wzorowanej na złotych numizmatach bitych w Konstantynopolu w okresie służby Haralda w Gwardii Wareskiej, można doszukać się najwyraźniejszych wpływów Wschodu. Bizantyńskie monety były bardzo chętnie kopiowane w Skandynawii głównie dlatego, że prezentowały duży walor artystyczny oraz przedstawiały idee i wartości świeżo przyjętego chrześcijaństwa⁸.

⁶ H. Chłopocka, *Adam Bremeński*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. I, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 3-4.

⁷ K. Ciggaar, *Western Travellers to Constantinople: The West and Byzantium, 962-1204: Cultural and Political Relations*, Leiden–New York–Köln 1996, s. 116.

⁸ M. Salamon, *Mennictwo bizantyńskie. Zarys mennictwa europejskiego*, red. L. Morawiecki, t. 6, Kraków 1987, s. 253; K. Ciggaar, *op. cit.*, s. 117-118; K. Skaare, *Coins and Coinage in Viking-Age Norway. The establishment of a national coinage in Norway in the XI century, with a survey of the preceding currency history*, Oslo–Bergen–Tromsø 1976, s. 68; zob. też: P. Grierson, *Harold Hardrada and Byzantine coin types in Denmark*, „Byzantinische Forschungen” 1, 1966, s. 124-138; M.F. Hendy, *Michael IV and Harold Hardrada*, „The Numismatic Chronicle” 1970, s. 187-197.

Jak widać Harald Srogi wiele się nauczył podczas swego stosunkowo długiego pobytu w Cesarstwie Bizantyńskim. Zaobserwowane tam wzorce zaszczytał następnie w swoim państwie, dzięki czemu usprawniał jego funkcjonowanie, ale jednocześnie budził niesmak wśród przedstawicieli zachodnioeuropejskich elit. Jednakże zarzucanie władcy despotyzmu i tyranii nie było niczym nowym w dziejopisarstwie średniowiecznym, powtarzało się przez cały ten okres w różnych krajach, nie mając związku z płynącymi z Konstantynopola wzorcami. Sama surowość rządów Harald Srogiego niekoniecznie musiała być zatem powodem tak ostrej krytyki ze strony Adama Bremeńskiego. Bardziej prawdopodobnej przyczyny należałoby szukać w stosunkach między Norwegią Harald Srogiego a Bizancjum, które skądinąd nie tak łatwo określić. W tym wypadku warto zwrócić uwagę na krótki fragment *Rad dla Cesarza* autorstwa Kekaumenosa.

Utwór ten stanowi zbiór życiowych porad kierowanych zarówno do członków rodziny autora, jak i osób zawiadujących Cesarstwem. Jedyna kopia dzieła, którego określa się również nazwami takimi, jak *Strategikon*, *Vademecum bizantyńskiego arystokraty* bądź *Rady i opowiadania szlachcica bizantyńskiego*, powstała w latach 1075-1078. Sam autor pozostaje postacią dość enigmatyczną. Pewne jest, iż wywodził się z arystokratycznego rodu Kekaumenosów, posiadającego swoje wpływy w Tesalii, i czasem mylony jest z postacią znanego wodza bizantyńskiego Katakalona Kekaumenosa⁹. Jednakże dużo bardziej prawdopodobne wydaje się, że był on arystokratą, który w 1040 roku wziął udział w kampanii skierowanej przeciwko buntowi Bułgarów pod wodzą Piotra Deljana. To właśnie w tym okresie miał okazję poznać Harald Srogiego¹⁰, który wraz z oddziałem Waregów przystąpił do walki przeciwko powstańcom.

Dotyczący Harald Srogiego fragment *Rad* sugeruje, iż stosunki bizantyńsko-norweskie drugiej połowy XI wieku układały się raczej pomyślnie, a założenie to można przyjąć na podstawie zdania, iż Harald Srogi, „będąc królem, dochował wierności i przyjaźni (*pístis kai ágapēn*) Romajom [Bizantyńczykom]”¹¹.

Wiemy, że w latach 1047-1066 zasiadali na tronie w Konstantynopolu trzej cesarze: Konstantyn IX Monomach (1042-1055), Izaak Komnen (1057-1059) i Konstantyn X Dukas (1059-1067)¹², trudno jednak cokolwiek powiedzieć o tym, jakie

⁹ J. Dudek, *Wizerunek bizantyńskiego arystokraty-wojownika w Radach Kekaumenosa*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej X-XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 65-66.

¹⁰ A. Savvides, *The Byzantine Family of Kekaumenos (Cecaumenus) (Late 10th-early 12th Century)*, „Diptycha” 4, 1986-1987, s. 16-17; zob. też: A. Kazhdan, *Kekaumenos*, [w:] *Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 2, New York–Oxford 1991, s. 1119.

¹¹ *Sovety i rasskazy Kekavmena. Sočinenie vizantijskogo polkovodca XI veka*, ed. G.G. Litavrin, Moskva 1972, s. 282-284.

¹² M. Angold, *Cesarstwo Bizantyńskie 1025-1204. Historia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 44-71.

relacje zachodziły między nimi a królem Norwegii. Wiadomo jedynie, że w okresie ich rządów znacząco poprawiły się stosunki między Rusią a Bizancjum¹³, lecz nie jest jasne, jaki to miało wpływ na dobre (przyjazne) relacje między Haraldem Srogim a Konstantynopolem, zwłaszcza, że źródła nic nie mówią na temat jego związków z Rusią po śmierci Jarosława Mądrego w 1054 roku¹⁴. Można jedynie przypuszczać, że wspomniane przez Kekaumenosa wierność i przyjaźń świadczą o tym, iż Harald Srogi pozostał w swego rodzaju quasi-feudalnych stosunkach z Bizancjum¹⁵. Być może ciągle odczuwał pewną więź z cesarzem, z rąk którego otrzymał stanowisko i tytuł¹⁶. Niewykluczone też, że król Norwegii utrzymywał nawet jakieś kontakty z Konstantynopolem. Jeśli tak, to warunki do tego stwarzali bizantyńscy kupcy i duchowni odwiedzający co jakiś czas tereny nadbałtyckie – niektórzy z nich (biskupi i kapłani) docierali nawet do Islandii, pokonując najpierw tereny Norwegii. Możliwe, że Harald sam zapraszał prawosławnych misjonarzy do swego państwa, a także regularnie wysyłał oddziały Waregów do Bizancjum, dając tym samym świadectwo swej wierności i przyjaźni względem Konstantynopola¹⁷.

Być może te regularne kontakty ze wschodnimi kapłanami, czy nawet wprowadzanie do obrządku kościelnego elementów prawosławnych, były również przyczyną tak wielkiej krytyki ze strony Adama Bremeńskiego – to bardziej prawdopodobne niż hipoteza mówiąca, że Harald Srogi przedkładał tradycje wikińskie nad zalecenia chrześcijańskie¹⁸. Wzmacnia to fakt, że w XII wieku powstaje w Skandynawii wiele kościołów, których architektura bazuje na wzorcach bizantyńskich. Przykładem może być szwedzki kościół św. Olafa w Sigtunie, wybudowany na planie krzyża greckiego (istnieje hipoteza, że służył on przybywającym ze wschodu kapłanom i dlatego był dostosowany do obrządku prawosławnego), podobnie jak kościół w norweskim Nore. Z kolei prawnuk Haralda Srogiego, Sigurd Krzyżowiec, przed swoją śmiercią w 1130 roku wybudował kościół w Konungaheli (miała być w nim przechowywana drzazga z Krzyża Świętego, przywieziona przez niego z Jerozolimy), do którego wstawił bizantyński ołtarz. Wiemy również, że i Harald Srogi wybudował kościół – w Oslo¹⁹ – lecz trudno orzec, czy jego architektura także bazowała na wzorcach bizantyńskich, gdyż nie zachował się do dzisiejszych czasów. Sam zaś fakt, że Harald Srogi ufundował chrześcijańską świątynię, osłabia założenie, że nadal

¹³ *Ibidem*, s. 21-22.

¹⁴ *Ibidem*, s. 22.

¹⁵ K. Ciggaar, *op. cit.*, s. 104.

¹⁶ Shepard Jonathan, *Byzantium's Overlapping Circles*, [w:] *Proceedings of the 21st International Congress of Byzantine Studies, London 21-26 August 2006*, Aldershot 2006, s. 50-51.

¹⁷ K. Ciggaar, *op. cit.*, s. 105, 116-117.

¹⁸ *Ibidem*, s. 118.

¹⁹ *Ibidem*, s. 119-120.

pozostawał on pod wpływami pogańskimi. W krajach skandynawskich można również znaleźć stosunkowo wiele XII-wiecznych zabytków ikonograficznych w stylu bizantyńskim czy też krzyży procesyjnych bądź drewnianych statui, na których można zaobserwować prawosławne naleciałości²⁰.

Te wpływy bizantyńskie, których efekty są wyraźne szczególnie w XII wieku, musiały narastać latami, a doskonałą podstawą do tego były na pewno rządy Haralda Srogiego. Elementy kultury bizantyńskiej z pewnością nieśli za sobą powracający z dalekich wypraw Waregowie, przedstawiciele norweskich elit, a także kler prawosławny i kupcy bizantyńscy²¹. Wszyscy oni mogli swobodnie działać i poruszać się po terytorium Norwegii i chyba dlatego Kekaumenos wspomniał o dochowanej przez Haralda Srogiego wierności i przyjaźni²².

Niewykluczone również, że Norwegowie, oprócz kontaktów religijnych, utrzymywali z Cesarstwem także kontakty dyplomatyczne. Być może w Norwegii przebywał bizantyński dyplomata (w stylu współczesnego ambasadora), który był łącznikiem w stosunkach między oboma państwami. Jednakże podobny przypadek poświadcza tylko jedno źródło, w dodatku skandynawskie i odnoszące się do lat 90. XII wieku²³.

Niewątpliwie w okresie rządów Haralda Srogiego istniały warunki umożliwiające wzrost wpływów bizantyńskich w Norwegii. Wiązało się to z przeszłością króla, którego łączyły z Cesarstwem bliskie relacje, oraz modelem sprawowanej przez niego władzy. Otwarcie się na przybyszów z Bizancjum mogło jedynie potęgować niezadowolone elit kościelnych, jakich przedstawicielem był Adam Bremeński. Prawdopodobnie widzieli oni w tym zagrożenie dla Kościoła zachodniego, dopiero rozwijającego się w Norwegii, która zaledwie dwie dekady przed panowaniem Haralda Srogiego przystąpiła do grona państw katolickich.

²⁰ *Ibidem*, s. 120-121, 123-124.

²¹ *Ibidem*, s. 105-107.

²² *Ibidem*, s. 105.

²³ *Ibidem*.

Maciej Lubik

**NORWAY AND BYZANTIUM DURING THE REIGN
OF HERALD HARDRADA (1047-1066)**

Abstract

Herald Hardrada is one of the most interesting individuals in the medieval history of Norway. When he was only 15 he was forced to leave his motherland because of a political conflict which resulted in the death of his stepbrother, king Olaf II of Norway. He wandered throughout Eastern European countries as a Varangian mercenary fighting under the command of leaders of Kievan Rus and Byzantium. This allowed him to observe a completely different leadership model than that of Western-Christian culture. This had a significant effect on the character of his reign when he came back to Norway. It was particularly visible because of the fact he treated royal authority with clear superiority over the church hierarchy, what was the reason for his criticism in *Deeds of Bishops in the Hamburg Church* by the German chronicler Adam of Bremen. Moreover, Herald's reign was a great opportunity for strengthening the Byzantine influence in Scandinavia what is confirmed by numerous archaeological sources. Also a part of the *Strategikon of Kekaumenos* suggests that after returning to his motherland, Herald did not cut his ties with Byzantium. Western-European elites did not like that as they perceived Herald's close relationship with the empire and the increasing influence of the Eastern church as a threat to Latin Christianity which had been present in Norway for only two decades.